

AUDIO **video**

HI-FI • HIGH-END • TELEWIZORY • KINO DOMOWE

Cena 12,90 zł (w tym 5% VAT) • NR INDEKSU 377317 PL ISSN 1230-395X

Sonus faber **Olympica II**



Bowers & Wilkins CM10
Prawie jak seria 800



M2Tech Vaughan
Referencyjny DAC z Italii



Samsung F8500
Mocny rywal plazm Panasonic

Monitory 1500-2000 zł
Definitive Technology, Paradigm,
STX i Q Acoustics



Konserwatysta z paskiem

W dobie plików audio odtwarzacz CD z napędem paskowym wydaje się anachronizmem. Mimo to nie brak audiofilów zainteresowanych takim właśnie rozwiązaniem.

Tekst: Marek Lacki | Zdjęcia: AV

Firma C.E.C. istnieje od 1954 roku. Niedługo znana z produkcji gramofonów, w latach 90. zastąpiła transportami CD z napędem paskowym i tak jest do dziś. Czasy się zmieniły, a C.E.C. nie zmienia swojej filozofii, wciąż poświęcając paskowemu napędowi więcej uwagi niż przetwornikom USB czy odtwarzaczom strumieniowym, których nadal nie ma w ofercie. Albo to pierwsze rozwiązanie jest tak genialne, albo szefowie C.E.C. są na tyle mało elastyczni, by docenić nowe rozwiązania. Sprawdźmy.

BUDOWA

Obudowa tego top-loadera, prócz ścianki przedniej, nie jest co prawda z aluminium, jednak i tak imponuje. Już sama waga urządzenia (11 kg) sugeruje, że coś jest na rzeczy. Po otwarciu górnej pokrywy okazuje się, że nadal nie widać wnętrza, gdyż natrafiamy na drugą warstwę konstrukcyjną, wykonaną z grubszej stali. Struktura wewnętrzna składa się z dwóch szyn spinających ścianki - przednią i tylną - u góry. Do nich po lewej i prawej stronie przymocowano ekrany dublujące się z zewnętrznymi

ściankami - górną i bocznymi. Pomiedzy nimi znajduje się widoczne od zewnątrz wieko, po odsunięciu którego łączy się płyta. To szklana pokrywa, która porusza się po powierzchni wspomnianych szyn. Jej ruch jest ograniczony po bokach profilami opisanych ekranów, które stanowią element łożysk ślizgowych. Po ich zdemontowaniu, szklaną pokrywę można swobodnie wyjąć. Jej położenie w trakcie pracy odtwarzacza jest odczytywane przez czujnik w postaci mechanicznego mikrostryku.

Napęd zajmuje centralne miejsce. Zbudowano go bardzo solidnie. Od góry składa się ze sztywnej stalowej miski o kwadratowym kształcie, będącej ekranem i elementem usztywniającym całość. W środku znajduje się jednak ruchomy, zawieszony elastycznie element. Zglądając pod spód niecki, zauważymy, że środkowa ruchoma część ugina się na podatnych elementach w kształcie przypominającym miechy powietrzne. Są to elementy gumowe w tylnej części, a w przypadku dwóch przednich nóżek prawdopodobnie elastomerowe. Kształt wskazuje na progresywną charakterystykę ugięcia. Układ ugina się w pionie,

ale może się też przemieszczać w niewielkim stopniu w poziomie. Całość jest centrowana dość sporym bolcem na sprężynie, który jest widoczny przez otwór od spodu obudowy.

Napęd wyposażono w dwa silniki elektryczne, umieszczone po obu stronach, ale odizolowane całkowicie od zawieszzonego elementu w ten sposób, że moment obrotowy jest przenoszony za pomocą pasków, co stanowi najważniejszy element całej tej konstrukcji. Płytę dociska po włożeniu potężny krążek z mosiądzu. Jego średnica wynosi tyle, ile płyty, czyli 12 cm. Tutaj też można wyłowić ciekawy detal - otóż zanim ów krążek docisnie płytę,

jest hamowany resorem, dzięki czemu osoba kładąca go ma wrażenie, że to ona ma tak czuć i precyzyjną, niczym chirurg, dłoń.

Elementy elektroniczne są podzielone pomiędzy trzy płytki PCB. Najmniejsza mieści się z tyłu za napędem i zawiera najprawdopodobniej układ serwo. Po lewej stronie znajduje się zajmujący całą głębokość obudowy zasilacz z umieszczonym z tyłu transformatorem toroidalnym firmy Bando. Towarzyszy mu bateria niewielkich (wymiarami) kondensatorów VZ (M). Prawą stronę odtwarzacza zajmuje tej samej wielkości płytka, zawierająca przetwornik cyfrowo-analogowy i część analogową. Właściwy przetwornik to kość ESS Sabre 9008 - jeden z podstawowych modeli tego producenta. To 8-kanałowy DAC.

C.E.C. CD3N oferuje możliwość zewnętrznego upgrade'u, który można zrealizować podłączając do niego zewnętrzny zegar, korzystając z zainstalowanego w tym celu łącza BNC.

BRZMIENIE

Z C.E.C. najłatwiej się zapoznać, gdy się używa jasno, a nawet dość ostro nagranych płyt. Pochodzący z nich materiał nigdy nie „urazi” uszu nawet wrażliwego na wyostrenia słuchacza, dźwięk pozostanie niezamącony i pozbawiony jaskrawości. To cecha, którą pamiętam z testowanego kilka lat temu innego modelu tego samego producenta, gdzie muzykalność i relaks przy odsłuchu były najwyższym priorytetem. Tak jest i tym razem - dźwięk jest rzeczywiście przyjemnie słodki i ciepły w odbiorze. Ma też w sobie pewną powagę, rodzaj monumentalności. Nie jest to związane z podbiciem basu, ale głównie z barwą środka i góry oraz sposobu reprodukcji przestrzeni, która jest jednym z mocnych punktów tego odtwarzacza. Scena jest dość rozległa, z lekko cofniętym pierwszym planem i dość okazałą szerokością. Dźwięki nie zachodzą co prawda słuchacza z boków, ale w ramach bazy kolumn są rozciągnięte bardzo swobodnie. Precyzję lokalizacji nazwałbym raczej dość swobodną,



Napędy CD to specjalność C.E.C. Nie dość, że toploader, to jeszcze paskowy...



AV OCENA ★★★★★

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Zdecydowane ocieplenie i łagodność.

PRECYZJA

Nie był to priorytet konstruktorów.

MUZYKALNOŚĆ

Idealne narzędzie do relaksu.

STEREOFONIA

Przestrzenie i z rozmachem budowana scena, ale bez silnego wrażenia lokalizacji.

DYNAMIKA

Trochę drżeniąca. Budzi ją głośniejszy odsłuch.

BAS

Miękki, ale w bardzo dobrych proporcjach w swoich podzakresach, jak i w stosunku do reszty pasma.

OCENA 83%

KATEGORIA SPRZĘTU B

DYSTRYBUTOR RCM, www.rcm.com.pl
CENA 17 000 zł

Dostępne wykończenia: czarny

DANE TECHNICZNE

WYJŚCIA ANALOGOWE	1 x RCA, 1 x XLR
WYJŚCIA CYFROWE	1 x koaksjalne, 1 x optyczne, 1 x AES/EBU
WEJŚCIA CYFROWE	1 x BNC dla zegara
NAPIĘCIE WYJŚCIOWE	2 V
THD	0,002%
STOSUNEK SYGNAŁU DO SZUMU	110 dB
PASMO PRZENOSZENIA	20 Hz - 20 kHz
WYMIARY	435 x 100 x 296 mm
MASA	10,5 kg

czyli bez ostrego wycinania z tła. Aspekt ten jest potraktowany jakby bardziej ogólnie, co oznacza, że instrument czy muzyk jest dobrze lokalizowany, ale jego kontury są raczej rozmyte. Podobnie można to odnieść do konturów poszczególnych dźwięków, gdzie ważniejsze jest wypełnienie niż precyzja w ukazywaniu krawędzi. To taki rodzaj grania „na okrągło”. Ważne jednak, że brzmienie to jest spójne w domenie częstotliwościowej, przez co poszczególne zakresy świetnie ze sobą współpracują. Również zgodność czasowa zakresów jest pełna, a to cecha bardzo ważna, bo ludzki słuch wyjątkowo nie lubi zniekształceń z tego zakresu. W rezultacie brzmienie jest bardzo koherentne. Jest również szybkie. Tak, owszem - okrągłe i miękkie - ale jednocześnie w całym zakresie częstotliwości szybkie. Dość głośny odsłuch uwalnia też zdolności w zakresie dynamiki. Bas jest co prawda miękki, ale - tak jak środek i góra - szybki. Nie odnotowałem jego jakiegos nadzwyczajnego zróżnicowania, lecz i nie doszukałem się jakiegokolwiek monotonii. Jest równy, bez podbić wąskich zakresów i bez dziur. Zejście w dół ma nie najgorsze, choć i tu nie wyróżnia się jako szczególnie. Jego wykop może budzić lekki niedosyt. Wysokie tony mogą się nieco zmieniać w zależności od użytego filtra. Filtr zalecany przez producenta (PULSE), zapewniający zgodność czasową, powoduje delikatne opadanie

charakterystyki jeszcze przed osiągnięciem 20 kHz. Nawet z filtrem dającym płaską charakterystykę częstotliwościową, ilość wysokich tonów jest jednak subiektywnie dość umiarkowana. Soprany są jednak dobrej jakości. Gdyby tylko pozwolić im na więcej, pokazałyby, że dysponują całkiem przyzwoitą rozdzielczością - ograniczoną oczywiście możliwościami standardu CD. Subiektywnie rozdzielczość wydaje się jednak cechą, którą należy odnotować na liście zalet. Zauważyłem, że filtr FLAT pomaga nieco w uzyskaniu lepszej ostrości lokalizacji wokali na środku sceny, co jest jakby oczywiste, skoro oferuje nieco więcej wysokich tonów ze skraju pasma, które - jak wiadomo - są podstawowym czynnikiem wpływającym na stereofonię. Skoro już o wokalach mowa, to warto zauważyć, że artykulacja głosów jest nieco zawalowana, bez pełnej otwartości i bezpośredniości. Nie jest to jednak dokuczliwe, a bardziej związane z założonym charakterem brzmienia odtwarzacza. Byłem ciekaw, jak zmieni się dźwięk po podłączeniu przetwornika M2Tech Young do koaksjalnego wyjścia odtwarzacza. Umożliwiło to ocenę zaawansowanego konstrukcyjnie



Aż trzy wyjścia cyfrowe; wejść - zero (nie licząc zegarowego). Cóż, w końcu C.E.C. słynie z transportów...

i dopracowanego napędu, a raczej jego możliwości w stosunku do komputera. Różnica okazała się spora. Rip tej samej płyty, odtwarzany z komputera, brzmiał zdecydowanie lepiej. Jeśli wziąć pod uwagę samą dynamikę, różnica była niemal miazdząca. Mówimy tu cały czas o ripie dokładnie tego samego egzemplarza płyty, zgranej za pomocą programu dBPoweramp. Tak się składa, że wiele materiału z płyt, jakie posiadam, mam też w plikach Flac kupionych w wersjach master. Nie trzeba chyba mówić,

że przy ich zastosowaniu przewaga komputera - jako źródła danych - rosła. Przy okazji udało się ustalić, że jakość przetwornika nie ma wielkiego wpływu na jakość brzmienia. Po podłączeniu zewnętrznego przetwornika Young z zasilaczem Palmer, brzmienie uległo co prawda zmianie, ale mimo to jego jakość nie poprawiła się w istotnym stopniu. Zmienił się za to tylko charakter dźwięku - w kierunku neutralności. Obiektywnie było neutralniej, ale subiektywnie dźwięk był jakby mniej atrakcyjny, bez tej słodkości, którą zapewniały układy wyjściowe C.E.C.

NASZYM ZDANIEM

Odtwarzacz CD3N jest propozycją dla tradycyjnych melomanów, którzy w ogóle nie są zainteresowani odtwarzaniem muzyki z plików - w jakiegokolwiek formie. Sądzę, że wśród współcześnie dostępnych odtwarzaczy CD, oferowanych w zbliżonej cenie, jest to dobra, acz nienadzwyczajna oferta. Konkurencja jest silna, wielu rywali jest lepiej wyposażonych i brzmi nie gorzej. Za C.E.C. przemawia łagodny, muzykalny charakter brzmienia, dający - ot, po prostu - wiele radości ze słuchania muzyki. ■